Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielników i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego.

„Rękodzieło i Przemysł" wychodzi raz na miesiąc. — Przyjmowanie artykułów do 20-go każdego miesiąca.
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. — Nr. Telefonu 161-33.
Cena egzemplarza 30 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia B. Geizhalsa Kraków, Kalwaryjska 18. Telefon 133-79.

Nr. 6. Kraków, czerwiec 1931. Rok VIII.

Jak złagodzić skutki kryzysu.

Pismo o charakterze gospodarczym nie może pominąć omówienia bodaj w skromnych rozmiarach wiadomości o stanie gospodarczym w państwie, pomimo, że ten bądź całkiem, bądź zbytnio nie zmienił się od czasu umieszczenia poprzednich uwag na ten temat. Powoduje to ciągła troska o byt, a w pewnej mierze chęć ulżenia w przewidywaniu poprawy.

Pogarszający się stan gospodarczy od lat, doszedł obecnie, można śmiało powiedzieć, do punktu kulminacyjnego, tak, że w najodpowiedniejszej porze roku — w pełni lata, — które daje zazwyczaj ludności najwięcej zajęcia i możności zarobkowania, — stoimy zupełnie bez pracy.

W lepszej konjunkturze domagaliśmy się od państwa pomocy, czy to w formie kredytów, czy też porzucenia etatyzmu, głównie zaś zwolnienia nadmiernie naciskanej śruby podatkowej. Głosy nasze jednak pozostały bez echa. —

Wszystko to doprowadziło właśnie do jeszcze większego zaostrzenia kryzysu gospodarczego. Ludność wyniszczona, pozostała bez środków do prowadzenia swych przedsiębiorstw, a w konsekwencji siła płatnicza społeczeństwa osłabła do minimum. Wiemy, że środki finansowe jakiemi państwo rozporządzało, były dość skromne, wiemy również, że wydawano pieniądze na cele nierentowne lub popierano pewne odłamy uprzywilejowane, jak rolnictwo i wielki przemysł. Reszta zaś, rzemiosło i handel, ta najliczniejsza i produktywna większość społeczeństwa była pominięta i oddana własnemu losowi. W takim okresie stagnacji gospodarczej, bez pomocy rządu, stan mieszczański nie mógł się wydźwignąć, lecz przeciwnie zrujnowany zupełnie, przestał być czynnikiem podtrzymującym w zasobach finansowych państwo.

To też skutki odbiły się na państwie. Widzimy bowiem, że przez zmniejszenie wpływów kas państwowych, preliminowane wydatki nie dały się utrzymać i dla utrzymania równowagi budżetowej państwo musi uciekać się do dużych oszczędności w poszczególnych resortach. W niejednym wypadku ze szkodą dla ludności. Oszczędności te polegają w pierwszym rzędzie na uszczupleniu poborów urzędniczych, na zapowiedzianej redukcji urzędników przez upraszczanie administracji, - co dla nas jednak najważniejsze, to na wycofaniu w pewnej mierze przedsiębiorstw państwowych przez zwinięcie lub sprzedaż. Nierentowność przedsiębiorstw przez państwo prowadzonych przekonała jednak odpowiednie czynniki do zaniechania etatyzmu, co państwu przysporzy dość pieniędzy. Jednem słowem oszczędza się pieniądze dla ratowania sytuacji w jakiej się państwo znalazło wobec ogólnego kryzysu. Nie słyszymy jednak nic o oszczędnościach w dziale wojskowym, który przecież pochłania znaczną część budżetu. —

Cóż nam zatem pozostaje w tym opłakanym stanie? Czyż my możemy oszczędzać w naszym budżecie, którego faktycznie nie mamy? Czy możemy oczekiwać poparcia z jakiejkolwiek strony? Na te pytania jedna może być tylko odpowiedz, — nie! Z założonemi rękami nie możemy wyczekiwać zbawienia. Ratować należy jeszcze to, co pozostało. Silną wolą wiele można zdziałać. Tą silną wolą powinna być stworzona potężna organizacja pracy w danych zawodach, którаby czuwała nad wytwór-

cześcią pracy. Nie wiele robót, które pozostają nam do wykonania, należy przynajmniej utrzymać na poziomie przyzwoitej konkurencji, któraby przyniosła wykonującemu pewien zarobek, a nie straty, jak się to obecnie dzieje. Uważamy, że to jest najpilniejszą i najważniejszą sprawą dnia dzisiejszego. —

Poprawa bytu, wzmożenie się ruchu budowlanego, pomoc kredytowa i inne, nie da się zastąpić obiecankami, których już bez liku nasłuchaliśmy się. Usilną pracą organizacyjną w każdym kierunku, możemy jedynie sobie pomóc, a państwo również powinno nam iść w tym kierunku z pomocą. —

Liczyć możemy tylko na siebie, na własne siły.

jg

Myśl demokratyczna a opozycja.

Rzecz to jasna, że w stowarzyszeniach o charakterze społecznym czy zawodowym zachodzą u członków różnice zdań i poglądów, które ujawniają się przy sposobności omawiania pewnych kwestyj, dotyczących stowarzyszenia.

Ścieranie się poglądów na kwestję prowadzenia polityki stowarzyszenia, przynosi korzyść dla całości, o ile walka jest rzeczową i prowadzoną niezbyt gorączkowo. W przeciwnym razie polemika, operująca argumentami demagogicznemi wprowadza dysonans w łonie zarządu, co następnie udziela się również członkom.

Asumpt do niniejszych uwag dały nam obserwowane przez nas stosunki, jakie stale wytwarza w stowarzyszeniu grupa malkontentów, pozostających w stałej opozycji do każdego zarządu, jakimkolwiek by ten był.

Są bowiem ludzie, których jedynym programem i dogmatem jest: wszystko krytykować. Ludzie ci stanowią „zawodowo" opozycję i jako postępowi, a przez większość niezrozumiani szermierze idei, znajdują pewien poklask u bezkrytycznych i niemyślących jednostek. Opozycja ta jest rzekomo rzecznikiem demokracji i haseł postępowych. Z podobnemi frazesami na ustach chcą conajmniej ustrój gospodarczy całego świata od podstaw przebudować. Powołują się na to, że każdy przedsiębiorca był sam ongiś pracownikiem i z tego tytułu chcą wyciągać daleko idące konsekwencje dla „reakcyjnego" kapitalistycznego ustroju. Zachodzi tu chyba małe nieporozumienie, wynikłe stąd, że ludzie którzy to głoszą, nie znają kardynalnych podstaw gospodarki społecznej i w następstwie nie zdają sobie sprawy ze zmiany stosunków, jaka z ich rozwojem gospodarczym zachodzi. —

Nie chcemy tu wchodzić w rozbieżności, jakie u tych „ideowców" zachodzą między teorją a praktyką boć to jest rzeczą wewnętrzną każdego człowieka, rzeczą jego sumienia.

Ci „demokraci" narażają się takiem stawianiem kwestji i takiemi hasłami tylko na śmieszność i politowanie prawdziwych rzeczników demokracji, rozumiejących i rozróżniających dobre od złego. —

Byłoby ciekawem usłyszeć od nich, co w ich pojęciu jest demokracją i jak wyobrażają sobie urzeczywistnienie idei demokratycznej na wypadek dojścia do władzy. Bo co innego jest głosić szumne frazesy, niż brać się do władzy.

Nie miejsce tu na naukowe wywody, to też pokrótce chcemy tylko zauważyć, że idea demokratyczna polega na zrównaniu wszystkich wobec prawa, i przyznaniu każdemu równego wpływu na bieg spraw wspólnych. Jedynym nakazem tej idei jest, że wola zbiorowa, ogólna, decyduje i tylko ona może stwarzać prawa i obowiązki. Woli tej winna się jednostka poddać, skoro znajdzie się w mniejszości.

Negacją i przeciwieństwem demokracji jest dyktatura, narzucająca wolę jednostki ogółowi i woli ogółu całkiem nie respektująca.

Tak więc demokracja urzeczywistnia się przez danie każdemu możności swobodnego wyrażenia swej woli, a unika narzucania innym wol jednostki.

Otóż wracając do tych, którzy tak hałaśliwie głoszą swą demokratyczność przy każdej okazji, stwierdzamy, iż oni właśnie usiłują swą wolę narzucić innym, natomiast nie uznają innych przekonań. W tem świetle krzykacze ci są równie dalecy od idei demokratycznej, jak dalecy jesteśmy my od narzucania naszych przekonań innym.

Cóż jednak jest przyczyną i źródłem radykalizmu opozycji? Prawie zawsze proceder agitacyjny przez tych ludzi uprawiany ma podłoże niezadowolenia. Rodzi się ono przez urażanie ambicji, spowodowane pominięciem ich przy sposobności wyborów do władz stowarzyszenia względnie pominięciem przy desygnowaniu do zastępowania stowarzyszenia na zewnątrz. A więc prywata i ambicja osobista skłania do głoszenia popularnych haseł. Hasła te i zarzuty wyimaginowane w chorobliwej z zawiści wyobraźni, wytwarzają tylko niepożądany ferment wśród członków. Tamuje to na pewien okres, normalny tok czynności stowarzyszenia, tak konieczny dla członków potrzebujących pomocy.

Wśród podżegaczy odróżnić należy dwa typy. Jedni nieokrzesani, pchani niezaspokojoną ambicją do wystąpień, plotą same niedorzeczności, nad któremi przechodzi się do porządku dziennego. Drudzy,

to ludzie poważniejsi, z pewnym rzeczywiście wyrobionym poglądem, zmanieryzowani jednak nieodporną koniecznością krytyki innych, przez co stają się elementem podburzającym.

Obie te kategorje burzycieli są dla stowarzyszenia równie szkodliwe. Dlatego należy ich unieszkodliwić i czemprędzej wyzbyć się ze stowarzyszeń, a wtedy napewno szybciej zrealizuje się w stowarzyszeniu idea demokratyczna przez nich tak szumnie deklarowana.

Z działalności Stowarzyszenia ręk. żyd. „Szomer Umonim".

W dniu 7. czerwca b. r. odbyły się w Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim" wybory całego Zarządu Stowarzyszenia.

Dla dania członkom możności swobodnego wyboru i zastanowienia się nad kandydaturami, wybory te odbywały się od godziny 3-ciej do godziny 7-mej popołudniu.

W wyborach wzięło udział 303 członków Stowarzysznia a więc 80 proc. tych, którzy statutowo byli uprawnieni do głosowania.

Przygniatającą większością przeszło $^{2}/_{3}$ głosujących wybrani zostali:

Prezes p. **Joachim Steinberg,** Dajwór 14.
Wiceprezesi **Abrahamer i Leder.**
Sekretarz **Dembitzer.**
Skarbnik **Scheinowitz.**

Wydział:

1.) Botwin Ignacy
2.) Lieberman Maurycy starszy Cechu
3.) Steiner Izrael „ „
4.) Kandel Jakób
5.) Frei Hirsch
6.) Koss Józef
7.) Kuperberg Samuel
8.) Kempler Natan
9.) Rubinstein Dawid
10.) Weinryb Daniel
11.) Springer Bernard
12.) Gemeiner Adolf

Zastępcy.

1.) Kestenbaum Jakób
2.) Halpern Ludwik
3.) Ziegelman Ignacy
4.) Bronner Rubin
5.) Süsser Izak
6.) Feiner Izydor

Komisja Rewizyjna.

1.) Birner Lieber
2.) Zelnik Maks
3.) Bochenek Józef

Sąd Polubowny.

1.) Bazes Efroim
2.) Steinberg Joachim II.
3.) Dawid Feldman Inżynier
4.) Aron Minder
5.) Abraham Kleinberger
6.) Leon Friedner

Nowo wybrane Prezydjum odbyło w dniu 14 VI. b. r. posiedzenie, na którem postanowiono nowo wybranym członkom Zarządu Stowarzyszenia przedstawić w krótkim zarysie stan majątkowy Stowarzyszenia jak i zadania Stowarzyszenia następującym okólnikiem:

Zwołując pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zarządu, uważam za swój obowiązek choćby tylko w krótkich zarysach obznajomić WPana Kolegę z dotychczasową historją i działalnością Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim".

W załączeniu otrzymuje WPan Kolega wyciąg z najważniejszych postanowień statutu Stowarzyszenia „Szomer Umonim", zatwierdzonego reskryptem Starostwa Grodzkiego L. 62. stow. 29.

Dalej zestawienie majątku Stowarzyszenia oraz długów Stowarzyszenia, a to:

a.) Stowarzyszenie „Szomer Umonim" jest wyłącznym właścicielem realności Podbrzezie 6. w Krakowie a proksymatywna wartość materjalna ca 30.000 dolarów równa się . , . Zł. 270.000·—

b) Parcela budowlana w Zaborni pod Chabówką o obszarze ca 2 morgów gruntu zapłacono kwotę, wliczając wszystkie koszta połączone z nabyciem tej parceli . . . . „ 8.350·—

c) Inwentarz Stowarzyszenia znajdujący się w lokalach Stowarzyszenia na II. p. i w sali klubowej na I. piętrze jak: biurka, stoły, krzesła, ławki, lampy, kasa ogniotrwała, obrazy, maszyna do pisania, tablice pamiątkowe i t. p. przedmioty, wartości . . . . „ 4.000·—

d) Chorągiew Stowarzyszenia, wartości około . . . . „ 2.500·—

e) **Fundusze gotówkowe:**

1) fundusz pensyjny złożony na książeczce Zw. Kredytowego „ 9.089·62
2) fundusz Bratniej pomocy również złożony na książeczce . ,, 2.665·52
3) fundusz rezerwowy pośmiertny złożony na książeczce. . . „ 886·—
4) reszta należytości za odstąpiony skrawek gruntu szkole hebrajskiej, książeczka kasowa na „ 1.000·—
5) fundusz Komisji Społecznej, książeczka kasowa . . . . „ 1.800·—

6) papiery wartościowe pochodzące z przedwojennej dotacji członków i sympatyków Stowarzyszenia o nieokreślonej dziś wartości.
7) zaległe wkładki od członków ca 5.000 Zł. z których liczyć należy, że około 50 proc. nie wpłynie, daje sumę . . . . „ 2.500·—
8) gotówka w kasie podręcznej w dniu 14/VI. b. r. „ 648·—

Razem ogólny majątek wynosi Zł. 303.439·14

Długi Stowarzyszenia:

1) Kasa oszczędności m. Krakowa 5.473·12
2) Dług hipoteczny (20.000 Koron) równa się . . . . 6.000·—
3) Otwarte długi według załącznika 5.717·—

Razem Zł. 17.190·12

Wobec powyższego czysty stan majątkowy Stowarzyszenia po potrąceniu długów jak wyżej, przedstawia wartość **Zł. 286.249·02.**

Zobrazowanie zużytkowania realności naszej przedstawia się następująco:

1) Stowarzyszenie zajmuje dla swych celów całe II. piętro składające się z 3 pokoi stanowiących biura Stowarzyszenia, z wielkiej i małej sali zebrań członków Stowarzyszenia.

2) Na I. piętrze sala klubowa dotychczas oraz bibljoteczna połączona z małą salą przeznaczoną obecnie na siedzibę Cechów żydowskich oraz 1 pokój odstąpiony bezinteresownie na bóżnicę dla rękodzielników żydowskich pod nazwą „Mecirim i Mizgaggim. (Bóżnica ta w czasie urządzania dłuższych modlitw we wielkie święta korzysta z dużych sal Stowarzyszenia na II. piętrze a jako odszkodowanie za te dnie odstępuje w zasadzie z dochodów stąd czerpanych na cele Stowarzyszenia dotychczas po Zł. 500·— rocznie.)

W myśl postanowienia uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 19 kwietnia 1926 lewe skrzydło budynku tj. suteryny, parter, II. i III. piętro odstąpione są Bursie przy Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim“ na cel wychowania sierót żydowskich w rękodzielnictwie.

Barak: zajęty on jest przez dozorcę domu jako mieszkanie oraz przez Stowarzyszenie ochrony lokatorów bezpłatnie.

Resztę realności tak budynku frontowego jak i obu oficyn zajmują lokatorowie a to:

1) Steiner Benjamin, szewc, mieszkanie parterowe składające się z pokoju i kuchni budynku frontowego.

2) Fuchsbrauner Jakób zajmuje w budynku frontowym na parterze lokal na sklep, a na I. piętrze mieszkanie składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni z osobnym klozetem.

3) Wdowa Klingerowa zajmuje sklep frontowy, i mieszkanie na III. piętrze składające się z 1 pokoju.

4) Brühand Salomon zajmuje mieszkanie na III. piętrze składające się z 3 pokoji i kuchni.

5) Lewa oficyna parter, zajmuje Schlenker parterowe mieszkanie z 2 dużych pokoji i obszernej kuchni.

6) I. piętro oficyna zajmuje Leser Jakób takie samo mieszkanie jak i Schlenker.

7) Prawa oficyna, a) bożnica Zaleszczycka zajmuje 2 ubikacje.

8) Lokal parterowy zajęty przez Steina Bernarda na pracownię blacharską składający się z 1 ubikacji.

9) Dobranowski Mikołaj zajmuje mieszkanie 1-izbowe na I. piętrze.

10) Klausnerowa Estera zajmuje mieszkanie składające się z jednego pokoju i kuchni.

Dochód roczny z czynszów, przyjmując za podstawę ustawowo obowiązujące czynsze, winien dać Zł. 5.721·—

Płatny personal Stowarzyszenia.

1) Kierujący biurem p. Tepper płaca mies. po Zł. 300·—
2) Biuralistka Ritterówna „ „ „ „ 100·—
3) Inkasent p. Landau 15 proc. od inkasa
4) Dozorca domu i woźny Gawin, mieszkanie i płaca miesięczna . . . . Zł 100·—
5) Były inkasent Ebersohn Leon, emerytura „ 40·—

Ogólne dochody Stowarzyszenia.

1) Wkładki członkowskie około Zł. 11.500·—
2) Wpisowe około . . . . . „ 200.—
3) Czynsze „ . . . . „ 5.478·—
4) Fundusz pośmiertny około . . „ 1.400·—
5) Bratnia Pomoc (imprezy) około „ 1.500.—

Razem około Zł. 20.078.—

Rozchody Stowarzyszenia.

1) Personal . . . . Zł. 7.107·45
2) Wydawnictwo Rękodzieła . . „ 3.600·—
3) Fundusz pensyjny . . . . „ 1.150·—
4) Zapomogi dla podupadłych i przejezdnych „ 1.400·—
5) Zakład sierót . . . . . . „ 180·—
6) Wydatki kancelar. . . . . , 450·—
7) Oświetlenie lokalu Stow. i klatek schodowych . . . „ 1.067·38
8) Kasa Chorych . . . . . . „ 445·56
9) Centrala Warszawa . . . . „ 480·—
10) Wydatki nadzwyczajne . . . „ 500·—
11) Telefon . . . . „ 438·—
12) Opał . . . . „ 225·—
13) Bibljoteka . . . . „ 350·—
14) Dzienniki ustaw i inne ustawy „ 116·—
15) Druki i porto na Walne i N.W.Z. „ 400·—
16) Klepsydry . . . . „ 200·—
17) Tow. ratunkowe . . . . . „ 12·—
18) Utrzymanie domu i dozorca „ 1.500.—

do przeniesienia Zł. 5.741·39

	z przeniesienia Zł.	5.741·39
19)	Różne roboty rzemieślnicze jak malarskie, blach. i kafl. „	1.200·—
20)	Podatki i nadmiar wody 1931 „	1.225·50
21)	„ zaległe od nieruchomości i wodociągowe . . . „	4.000·—
22)	Kasa oszczędności . . . . „	488·60
23)	Asekuracja domu . . . . . „	58·32
24)	Odprawa pośmiertna . . . „	1.400·—
25)	Różne wydatki . . . . . „	500·—
	Razem Zł.	**27.283·81**
	Dochód wynosi	**20.078·—**
	Niedobór	**7.205·81**

Jeżeli się uwzględni, że pozycja 21. tj. podatki zaległe 4.000 zł. jest długiem starym z lat dawniejszych, to faktycznie niedobór wynosi ponad 3.000 zł.

Będzie rzeczą nowego Zarządu zastanowić się nad tem, w jaki sposób zapłacić zaległe podatki w kwocie Zł. 4.000 i jak doprowadzić budżet Stowarzyszenia do równowagi.

Dla spełnienia zadań Stowarzyszenia statutem przewidzianych, dawniejsze Zarządy wyłoniły z pomiędzy siebie jako organy pomocnicze, następujące sekcje względnie komisje.

a) komisja administracji domu i sal, składająca się z 3 osób

b) „ społeczna, składająca się dotychczas z 14 osób, w tem 7. członków z łona wydziału a 7 osób dokooptowano z grona członków.

c) Komisja Bibljoteczna składająca się z 2 członk.

d) „ Bratniej pomocy „ „ z 3 „

e) „ Oświatowa i organizacyjna składająca się z 5 osób.

Ad 1.) zadaniem Komisji Administracyjnej jest przy pomocy kierownika biura Stowarzyszenia zawiadywać administracją realności Podbrzezie 6 oraz rozdzielnictwem sal Stowarzyszenia na posiedzenia poszczególnych grup zawodowych członków Stowarzyszenia.

Ad 2.) **Komisja Społeczna.**

Zadaniem Komisji Społecznej jest:

1) Zorganizowanie i prowadzenie biura pomocy prawnej.

2) Zorganizowanie i prowadzenie pomocy lekarskiej w kierunku uzyskania WP. lekarzy możliwie specjalistów dla udzielania pomocy lekarskiej członkom Stow. za okazaniem legitymacji członkowskiej po zniżonej cenie (5 Zł. za poradę lekarską), uzyskanie w aptekach krakowsksich stawek zniżkowych za lekarstwa dla członków Stow. (ca 20 proc. poniżej taryfy aptekarskiej), również za okazaniem legitymacji członkowskiej.

3) Komisja Społeczna wzięła na siebie zadanie przeprowadzenia akcji wybudowania domu wypoczynkowego dla członków Stow. W wypełnieniu swoich zadań dotychczasowa Komisja Społ. powierzyła udzielanie bezpłatnych porad prawnych WP. mecenasowi Drowi Grünfeldowi zamieszkałemu przy ul. Grodzkiej 35, który każdego czwartku w godzinach wieczornych od godz. 7 do 8·30 wieczór zadanie to bezinteresownie spełniał, jednakże od dłuższego już czasu (ca 8 miesięcy), czynność tę zaniechał tak, że członkowie Stow. bezpłatnej porady prawnej są pozbawieni.

Gotowość udzielania pomocy lekarskiej po zniżonej stawce przyjęli łaskawie następujący WP. lekarze a to:

Dr.	Abend, internista,	Zamojskiego 34.
„	Silberberg, „	Starowiślna 49.
„	Schönberg „	Grodzka 71.
„	Grünhut „	Dietlowska 49.
„	Katzner „	Krakowska 32.
„	Biberstein „	Warneńczyka 3.
„	Grünbaum, specjalista uszu, nosa i gardła	Starowiślna 64.
„	Dr. Spira, spec. uszu nosa i gardła,	Rynek Gł. 24.
„	Schenker, chirurg,	Gertrudy 16.
„	Łomiński, okulista,	Rynek Gł. 14.
„	Förster, chor. dziec.	Bracka 7.
„	Statter „ „	Kalwaryjska 21.
„	Goldblattówna, akuszer i ginekolog	Jasna
„	Wanderer, neurolog	Koletek 6.
„	Goldstein, choroby skórne	Mikołajska 9,
„	Guttman, „ dziec.	Grodzka 58.

Apteki udzielają lekarstwa po zniżonej cenie a to:

Apteka Niebieska	Dajwór
„ Rosenberga	Krakowska
„ Sternbacha	Dietlowska

Pisząc niniejsze sprawozdanie, stwierdzić muszę, że Komisja Społ. całą energję swoją skupiła około pracy nad wybudowaniem domu wypoczynkowego, pozostawiając resztę jej zadań tj. bezpłatną poradę prawną, urządzenie ambulatorjum lekarskiego, pomoc lekarską i t. p. swojemu własnemu biegowi rzeczy, zadawalając się początkowo osiągniętemi wcale poważnemi rezultatami.

Komisja Bibloteczna pracuje żmudnie i doprowadziła stan bibljoteki Stow. do 555 dzieł.

Komisja Bratniej Pomocy, zadaniem jej jest udzielanie zapomóg doraźnych dla podupadłych członków Stow. i dla biednych rękodz. żyd.

Komisja Oświatowa i Organizacyjna ma za zadanie urządzanie odczytów i wykładów z dziedziny gospodarczo-społecznej i higjeny, oraz staranie się o skupienie największej ilości rękodzielników żydowskich w naszem Stowarzyszeniu,

Podając powyższe do wiadomości P.T. Członków Zarządu jak i ogółu członków Stow. upraszam Wszystkich o gorliwe zajęcie się zadaniami naszego Stowarzyszenia i o życzliwą współpracę każdego według swojej możności i najlepszej chęci, tak, aby ta współpraca wszystkich wyszła dla dobra wszystkich rękodz. naszego Stow. i doprowadziła Stow. ręk. żydowskich „Szomer Umonim“ do możliwie największego rozkwitu. *Prezes Steinberg.*

Refleksje powyborcze.

Ostatnie wybory do Zarządu Stowarzyszenia Ręk. Żyd. w Krakowie, budzą pewne refleksje na przyszłość.

Wybory te dały członkom sposobność wyrażenia swych, tak silnie rozbieżnych poglądów na kierunek działalności Stowarzyszenia, zarazem jednak ujawniły ambicje osobiste jednostek.

Jest to zjawisko normalne przy każdych wyborach i we wszystkich stowarzyszeniach.

Wśród członków jednak należy rozróżnić takich, którym dobro stowarzyszenia leży w pierwszym rzędzie na sercu, i takich, dla których walka o mandat dla ambicji, czy prestiżu jest celem ich przynależności.

Pytanie, do której z tych grup należą, winni sobie zadać ci, którzy zawsze wołają z emfazą „stowarzyszenie to ja“.

Dla nas odpowiedź jest jasna. Widzimy bowiem, że ci, którzy przepadli w walce o mandat, wycofują się z czynnego udziału w dalszej pracy dla dobra stowarzyszenia, aczkolwiek przedtem tak dobitnie akcentowali swą przynależność „ciałem i duszą“ do stowarzyszenia.

Pytamy, czy zdrowo myślący człowiek mógłby pochwalić ten krok zawiedzionych w swych ambicjach członków? Czy raczej nie powinni oni usilną nadal pracą zyskać zaufanie ogółu i tą drogą zasłużyć na mandat? Postępowaniem swem sami się osądzają jako egoiści, gnani ambicją o mandaty.

Jeszcze jedno smutne zjawisko zaobserwowaliśmy ostatnio. Oto członkowie, nie oddający się bliżej sprawom Stowarzyszenia, mają mało wyrobienia społecznego i towarzyskiego, i nie znając działalności pewnych ludzi, poddają się złudnym namowom, głosując na nieodpowiednich.

Skutkiem tego wśród ostatnio wybranych do Zarządu znaleźli się i tacy, którym chodzi bodaj, że nie tyle o mandat w samym Zarządzie, ile o inne mandaty, mogące im przypaść z ramienia Stowarzyszenia, a w ich mniemaniu większy im zaszczyt przynoszące.

Takich to ludzi należy w przyszłości unikać i zapamiętać ich sobie.

Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich należy oczyścić z tych naleciałości.

Zawiadomienie.

Zarząd Bibljoteki przy Stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich „Szomer-Umonim“ w Krakowie zawiadamia niniejszem swych abonentów, że od dnia 5. lipca aż po dzień 5. września b. r. bibljoteka będzie zamknięta z powodu ferji letnich.

Pobrane dotychczas i nie zwrócone jeszcze książki można zwrócić do Sekretarjatu na ręce urzędnika p. Józefa Teppera.

Kraków, dnia 28. czerwca 1931. *Zarząd Bibljoteki.*

Komunikat Cechu szewców

Cech szewców i cholewkarzy Grupy II. w Krakowie odbył dnia 26 kwietnia b. r. doroczne Walne Zgromadzenie w obecności WP. radcy Batki. Po wysłuchaniu sprawozdania starszego cechu z czynności Zarządu, skarbnika ze stanu kasy i zawiadywania majątkiem Cechu, oraz komisji kontrolującej, która zbadała księgi kasowe i znalazła je we wzorowym porządku, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru władz Cechu. Wybrani zostali: p. Jakób Melzer ponownie starszym Cechu i p. Natan Moneta podstarszym, obaj jednogłośnie. We wydziale nastąpiły nieliczne zmiany co do osób.

Zarząd Cechu szewców i cholewkarzy Grupy II. w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jeszcze nie wstąpili do Cechu, by to uczynili jaknajrychlej, a to w interesie ogółu członków tego zawodu; dalej apeluje Zarząd do członków Cechu, którzy z opłatami na rzecz Cechu zalegają, by takowe jaknajrychlej wyrównali, gdyż w ich własnym interesie leży, by agendy Cechu nie ucierpiały. Do tego w pierwszej linji potrzebnem jest, by ułożony preliminarz budżetowy nie został w niczem naruszony.

Sekretarz:	Skarbnik:	Starszy Cechu:
Jan Kornreich.	*Abr. Budin.*	*Jakób Melzer.*

Upadek zawodu szewskiego.

Buty Bat'y w Krakowie.

Od szeregu lat daje się zauważyć powolny upadek rzemiosła szewskiego, wywołany konkurencją fabryczną. Sami szewcy nie zdawali sobie widocznie sprawy z tego, że przyjdzie czas, iż nawet reparacje starego obuwia będą wykonywane sposobem fabrycznym, a więc szybciej i taniej, niż dotychczas.

Dopiero otwarcie filji wielkiego przedsiębiorstwa czeskiego pod firmą Bat'a, zelektryzowało szewców krakowskich, którzy widząc, że stoją przed kompletną ruiną, zorganizowali demonstrację i wysłali delegację do Województwa.

Szewcy warszawscy demonstrowali już w roku ubiegłym, odbywali masowe zgromadzenia, wysyłali deputacje do M. P. i H., lecz na tem się skończyło. Tomasz Bat'a, nic sobie z tego nie robi, przeciwnie stara się tem silniej usadowić w Polsce, bo jak nas słuchy dochodzą, ma zamiar otworzyć swoje filje we wszystkich większych miastach Polski, a w Skawinie ubiega się o grunt pod budowę wielkiej fabryki.

Ale nietylko w Polsce szewcy demonstrują. Nie dawniej, jak w kwietniu b. r. odbył się w Pradze protestacyjny zjazd szewców z całej Czechosłowacji, skierowany przeciw firmie Bat'a, która to firma zrujnowała kilkadziesiąt tysięcy warstatów szewskich. Z doświadczenia jednak wiemy, że same protesty i deputacje nic nie pomogą.

Jeżeli szewcy krakowscy chcą uniknąć zupełnej zagłady, jaka im niewątpliwie grozi, powinni pomyśleć o samoobronie, nie zapomocą demonstracji, która nic nie pomoże, ale stworzyć wielką spółdzielnię wytwórczą, którąby mogła produkować tanie i dobre obuwie.

Tą tylko drogą zdołają zniweczyć konkurencję i zyskać z powrotem klientelę. *m. r.*

Bolączki zawodu malarskiego.

Ekonomiści różnych odcieni i poglądów, głowią się nad zagadnieniem kryzysu i każdy zaleca inne środki celem złagodzenia, jeśli już nie usunięcia zła, które daje się coraz bardziej we znaki. Ale jak widzimy, żaden z zalecanych środków nie dał dotychczas nikomu ani pracy ani chleba. Właśnie o chlebie i pracy dla tych, co najbardziej odczuwają skutki kryzysu, pragniemy powiedzieć słów parę.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że do najbardziej dotkniętych kryzysem, należą zawody z branży budowlanej, a wśród tych malarze i lakiernicy budowlani. Rok ubiegły należał do bardzo ciężkich. Produkcja spadła o jakie 70 proc., bo praca, o ile ją ktoś z malarzy miał, rozpoczęła się z początkiem lipca, a w październiku się kończyła. Było może paru „szczęśliwych", co przeciągnęli listopad. W grudniu rozpoczęło się bezrobocie w całej pełni. Łudzono się, że po przeżyciu tak ciężkiej zimy, przyjdzie wiosna i wynagrodzi cierpienia. Niestety wiosna przyszła i przeszła, a pracy jak nie było, tak niema.

Stoimy przed pytaniem, co będzie dalej i niema mędrca, któryby mógł na to skromne pytanie dać odpowiedź. Brniemy w długach, bo jeśli który z nas miał jeszcze jakieś zasoby, to się już dawno wyczerpały. Nadomiar złego, rozpanoszyło się fuszerstwo we wspomnianych zawodach w niebywałych przedtem rozmiarach. Bo jeśli już ktoś z konieczności musi sobie mieszkanie odświeżyć, to zawsze trafi do fuszera w nadziei, że ten mu taniej roboty wykona. Tak jest, fuszerzy wykonują roboty taniej, ale tylko pozornie. Bo to są ludzie bez odpowiedzialności, którym chodzi o to, by roboty skończyć i najszybciej zabrać pieniądze. Tymczasem majstrowie, którzy są obarczeni różnemi daninami, przyglądają się bezradnie temu, co się ich kosztem dzieje.

Władze tolerują ten stan rzeczy. A jak już który z takich fuszerów zostanie ukarany, to tak mało dotkliwie, że się wyśmieje z tego i robi sobie dalej bez obawy. Żyliśmy w nadziei, że miesiące wakacyjne przynajmniej częściowo wynagrodzą ten dotychczas stracony czas. Ale i tu widoki zmalały, bo jak się dowiadujemy, Magistrat w tym roku tak ograniczył swój budżet, że nawet te roboty, które bywały zwykle wykonywane podczas wakacji, zostały skreślone.

Dzieje się to wszystko w imię oszczędności, która jest zawsze wskazana, ale nie wszędzie. Bo jeżeli się przypatrzymy budynkom miejskim, to na pierwszy rzut oka widzi się, jak okna prawie że we wszystkich budynkach **próchnieją** z powodu zupełnego spalenia farby przez słońce.

Z dobrze zrozumiałych powodów i dla prawdziwej oszczędności powinno się drzewo pomalować farbą olejną, co można uskutecznić stosunkowo małym nakładem **i przez to dużo zaoszczędzić**, bo za jakiś krótki czas będzie gmina i tak musiała wydać dziesiątki tysięcy na wprawienie nowych okien, w miejsce spróchniałych.

Jak zwłaszcza niektóre budynki szkolne wyglądają wewnątrz, to o tem wprost wstyd mówić. Kierownicy szkół proszą o odświeżenie wewnętrzne, wychodząc ze słusznego założenia, że szkoła winna świecić przykładem.

Uważamy, że gmina niemoże być obojętną na nędzę jej mieszkańców, od których żąda ciężkich obowiązków, które chętnie spełnimy, o ile nam będzie dana możność ku temu. Oszczędzać tam, gdzie to jest wskazane, a wydawać pieniądze na rzeczy konieczne!

To jest obowiązek gminy, by nie drogą jałmużny, ale pracą umożliwić chociaż w skromnych rozmiarach przetrwanie tych bardzo ciężkich czasów.

(m. r.)

Pod adresem Prezydjum m. Krakowa.

Zakład pensyjny dla pracowników umysłowych we Lwowie, dzięki staraniom prezydjum m. Krakowa przeznaczył na wybudowanie w Krakowie kilku domów na mieszkania robotnicze i urzędnicze na rok 1932 kwotę 5.500.000 Zł. Z kwoty tej 2.200.000 Zł. na mieszkania robotników, 3.300.000 Zł. na mieszkania urzędników prywatnych.

Jak się dowiadujemy, budowa domów robotniczych jest zapewnioną, gdyż Zakład pensyjny kupił już odpowiednie tanie parcele pod budowę domów robotniczych poza obrębem miasta Krakowa, natomiast budowa domów dla urzędników prywatnych jest silnie zakwestjonowaną, gdyż oferta krakowskiego Magistratu na parcele pod budowę tych domów jest dla Zakładu pensyjnego jako rzekomo zbyt wygórowana, nie do przyjęcia. Zakład pensyjny, jak nas z miarodajnej strony informują, w razie niedojścia do skutku pertraktacyj z Magistratem m. Krakowa, przerzuci kwotę 3.300.000 Zł. na inne miasta, jak Poznań, Lublin lub Bydgoszcz. Stanowiłoby to dla przemysłu i rękodzielnictwa budowlanego w Krakowie wprost katastrofę, co każdy bez bliższych komentarzy zrozumie.

Wzywamy miarodajne czynniki, aby w interesie miasta Krakowa sprawy powyższej nie zaniedbały i co można uczyniły, żeby fundusze te dla Krakowa zatrzymać.

Ofiarujcie datki na „Dom Zdrowia".

Kształcenie uczniów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie komunikuje nam, iż wedle postanowień przepisów, regulujących sprawy terminatorskie, wydanych przez tę Izbę, a zatwierdzonych przez Ministra Przemysłu i Handlu, rzemieślnicy, zajmujący się kształceniem uczniów w miejscowości, w której istnieje instytut psychotechniczny, mogą przyjmować uczniów na naukę tylko takich, którzy zostali poddani badaniu w tym instytucie psychotechnicznym celem stwierdzenia, czy wykazują odpowiednie uzdolnienie w obranym zawodzie. Rzemieślnicy, nie stosujący się do tego postanowienia, ulegną karze, przewidzianej powołanemi przepisami

W dobrze zatem zrozumiałym interesie tak samych pryncypałów, którzy w ten sposób z góry dowiadują się, czy uczeń posiada odpowiednie zdolności, jak również w interesie młodzieży rzemieślniczej, którą badanie przeprowadzone przez instytut psychotechniczny może uchronić od niepotrzebnych strat czasu, względnie zwrócić do tego zawodu, do którego zdolności wykazuje, powinni rzemieślnicy krakowscy zastosować się do powyższego postanowienia i nie przyjmować ucznia, nim on nie zostanie poddany badaniu w instytucie psychotechnicznym. W Krakowie instytut taki znajduje się w Muzeum Przemysłowem, przy ulicy Smoleńskiej l. 9.

Z Izby Rzemieślniczej.

Na skutek poruszonej przez nas w Nr. 4., sprawy, tyczącej przyjmowania przez kupców zamówień na roboty rzemieślnicze otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Wobec zachodzących wypadków wykonywania przez osoby trudniące się handlem gotowego obuwia i ubrań, prac wchodzących w zakres rzemiosła krawieckiego i szewskiego, przesyła się poniżej wyjaśnienie Ministra Przemysłu i Handlu:

Do wykonywania czynności, które należy zakwalifikować jako pracę o charakterze czysto rękodzielniczym a więc do przyjmowania i uskuteczniania przyjętych zamówień na obuwie i ubrania według miary jak również do wykonywania reparacji, bez względu na to, czy też zleca się je osobom trzecim, upoważnione są tylko takie osoby, które odpowiadają wymogom art. 144 i 145 pr. przemysłowego.

Natomiast należy, od wykonywania nowych wyborów i od uskuteczniania reperacji, odróżniać te częstokroć konieczne poprawki, które zachodzą przy kupnie już gotowego ubrania względnie obuwia w składach obuwia względnie firmach konfekcyjnych. Czynności te związane są ściśle ze sprzedażą już gotowego wyrobu i stanowią tylko dostosowane gotowego wyrobu do potrzeby danego klienta, nie są więc odrębną czynnością rzemieślniczą, mimo, że wymagają stosowania pracy rękodzielniczej.

Osoby prowadzące przemysł ubrań wbrew powyższym zasadom podpadają pod rygory karne art. 126 oraz 140 prawa przemysłowego.

Wreszcie co do kwestji czy należy uważać za samoistnie wykonywujących rzemiosło osoby, które pracują wyłącznie na zlecenie właściciela sklepu to jest to quaestio facti. Jeżeli dana osoba wyrabia nowe obuwie względnie ubrania tylko dla jednej firmy z materjałów dostarczonych jej ze strony tej firmy, należy ją uważać za pracownika tej firmy (od sztuki), a nie za samoistnego rzemieślnika. Jeżeli natomiast wykonuje prace z własnego materjału dla kilku firm, przytem przyjmuje również i zamówienia od osób prywatnych, jest to bezprzecznie samoistny rzemieślnik.

Wkońcu nadmienia się, że w sprawie zwalczania nielegalnego wykonywania zawodów rzemieślniczych Izba Rzemieślnicza w Krakowie, odnosi się z odpowied nim memorjałem do Pana Wojewody Krakowskiego.

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

W b. m. wyszło z druku sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Krakowie, obejmujące w obszernych działach i zestawieniach stan rzemiosła w r. 1930 na terenie Izby Rzem. krakowskiej.

Pouczające to sprawozdanie, omawiające szeroko całe życie rzemieślnicze w Województwie krakowskiem, zawiera wiele pożytecznych i niezbędnych wiadomości, z któremi bliżej zapoznamy czytelników w następnym numerze naszego wydawnictwa.

Rozłożenie na raty
podatku obrotowego.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik o ulgach w spłacie podatków.

Terminy płatności zaliczek na poczet podatku obrotowego za pierwszy i drugi kwartał 1931 r. odracza się, a to: zaliczki za I kwartał br. do dnia **15 lipca** włącznie, za II zaś kwartał do dnia **15 sierpnia** włącznie.

Do terminów tych niema zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów wyznaczonych w tym okólniku, pociąga za sobą utratę prawa do wszelkich dalszych ulg okólnikiem tym przyznanych i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę i ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi. W tych wypadkach winien być uwzględniony przy obliczaniu kar za zwłokę wymieniony wyżej termin ulgowy.

Wydawca: Za Stow. Ręk. Żyd.: J. Steinberg — Red. odpow.: T. Dembitzer — Naczelny redaktor: JULJAN GOLDSTEIN
Drukarnia B. Geizhalsa Kraków XXII, Kalwaryjska 18 — Telefon 133-79.